



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

Biuletyn OPINIE FAE
nr 19/2013

Katarzyna KUBIAK

Barack Obama wobec broni jądrowej: retoryka a polityka

Drugą kadencję w Białym Domu prezydent Barack Obama dedykuje redukcjom strategicznych i taktycznych zbrojeń nuklearnych, nieprolifracji broni nuklearnej oraz przeciwdziałaniu terroryzmowi nuklearnemu. Na kanwie postępującego ochłodzenia na linii Waszyngton-Moskwa, najtrudniejszym wyzwaniem dla administracji USA będzie zainteresowanie dalszymi cięciami Rosji. Obama musi się ponadto zmierzyć z trudnościami natury wewnątrzpolitycznej i utrzymaniem lojalności sojuszniczej. Mając wzgląd na te ograniczenia, uzasadnionym wydaje się pytanie o szanse na realizację ogłoszonych tych planów.

Od początku urzędowania Barack Obama postawił sobie bardzo wysoką poprzeczkę. Jego wizja świata wolnego od broni nuklearnej, wygłoszona w kwietniu 2009 r. w Pradze, przysporzyła mu Pokojową Nagrodę Nobla, a co za tym idzie – wysokie oczekiwania społeczności międzynarodowej. W trakcie pierwszej kadencji prezydent Obama wynegocjował dwustronny traktat z Rosją ograniczający strategiczne zbrojenia nuklearne (New START), zwołał instytucję “Szczytu bezpieczeństwa nuklearnego” (*Nuclear Security Summit*) oraz nieznacznie zmodyfikował rolę broni nuklearnej w doktrynie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Na określenie swojej wizji na czas drugiej kadencji w Białym Domu Obama obrał Berlin, gdzie 19 czerwca 2013 r. wygłosił mowę programową. “Dopóki broń nuklearna będzie istnieć, nie jesteśmy naprawdę bezpieczni”¹, mówił przed Bramą Brandenburską. W odpowiedzi na to wyzwanie zaproponował szereg kroków, w większości będących przywołaniem lub kontynuacją programu ogłoszonego w Pradze w 2009 r. Prekursorym przemówienia jest natomiast stworzenie pomostu między koncepcją sprawiedliwości, a likwidacją broni nuklearnej. Obama jest najprawdopodobniej pierwszym prezydentem USA dla którego “pokój i sprawiedliwość oznaczają dążenie do bezpieczeństwa na świecie bez broni nuklearnej”.

Drugim ważnym wydarzeniem definiującym politykę nuklearną administracji Obamy było opublikowanie przez Departament Obrony Stanów Zjednoczonych 12 czerwca 2013 “Strategii użycia broni nuklearnej” (*Nuclear Weapons Employment Strategy*)². Raport powstał na zlecenie prezydenta pod przewodnictwem Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych w konsultacji z

¹ The White House (2013) Remarks by President Obama at the Brandenburg Gate; Berlin, Germany; June 19, 2013; <http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2013/06/19/remarks-president-obama-brandenburg-gate-berlin-germany>

² Department of Defence (2013) Report on Nuclear Employment Strategy of the United States Specified in Section 491 of 10 U.S.C.; 12 June 2013; http://www.defense.gov/pubs/reporttoCongressonUSNuclearEmploymentStrategy_Section491.pdf



Departamentem Stanu, Departamentem Energii, Kolegium Połączonych Szefów Sztabów, Dowództwem Strategicznym USA oraz służbami specjalnymi. Ma on dostosować istniejący arsenał nuklearny do wyzwań środowiska międzynarodowego w XXI wieku i określić wykonalność “Przeglądu Polityki Nuklearnej” (*Nuclear Posture Review*).

Strategiczne arsenały broni nuklearnej

Najbardziej wymiernym projektem ogłoszonym w Berlinie jest gotowość administracji Obamy do redukcji o jedną trzecią rozmieszczonej strategicznej broni nuklearnej. “Strategia użycia broni nuklearnej” uznaje co prawda wynegocjowany w układzie New START³ poziom strategicznej broni nuklearnej jako adekwatny do zapewnienia bezpieczeństwa USA, jednocześnie oceniając plan Obamy jako wykonalny przy założeniu zwiększonej efektywności arsenałów.

Redukcja zbrojeń strategicznych o jedną trzecią poniżej pułapu New START oznacza arsenał na poziomie 1000 - 1100 sztuk rozmieszczonych głowic. Liczba ta wydaje się być arbitralnie wysoka, ponieważ leży powyżej tego, co Stany Zjednoczone zamierzały osiągnąć negocjując New START, gdyby Rosja nie obstawała przy uzgodnionym pułapie.

Zapowiedziane redukcje nie będą jednak należeć do łatwych. Prezydent Obama oficjalnie uchyła się od unilateralizmu w ograniczaniu strategicznej broni nuklearnej i warunkuje dalsze cięcia negocjacjami z Rosją. “Strategia użycia broni nuklearnej” argumentuje to koniecznością utrzymania parytetu nuklearnego między Rosją i Stanami Zjednoczonymi. Waszyngton będzie zatem kładł nacisk na włączenie Rosji do dalszych redukcji. Nie wiadomo jednak, czy plany cięć zmierzają ku nowemu układowi, czy użyte zostaną istniejące ramy prawne. Prezydent nie nawołał do wypracowania nowej umowy wychodzącej poza New START. W obliczu polaryzacji na Capitol Hill, taka niejednoznaczność podyktowana jest pragmatyzmem. Reakcja amerykańskich elit politycznych na przemówienie w Berlinie nie była jednoznaczna. Mimo iż przeważająca większość Amerykanów oraz ogrom senatorów popiera dalsze redukcje nuklearne, niewielka grupka senatorów opowiada się przeciwko jakimkolwiek cięciom lub stawia warunek wynegocjowania nowego, formalnego układu.

Republikański senator Bob Corker, zasiadający w Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, upomniał administrację Baracka Obamy o konieczności poszukiwania zgody w Senacie przed

³ W związku z układem New START z 2010 r. Stany Zjednoczone i Rosja ograniczą do 2018 r. łączną liczbę strategicznych środków przenoszenia do 800 sztuk, a łączną liczbę strategicznych głowic nuklearnych do 1550 sztuk.

związaniem się obietnicą dalszych redukcji z Rosją⁴. Ponadto, grupa 23 republikańskich senatorów złożyła list zaadresowany do Sekretarza Stanu Johna Kerry, wykładając w nim oczekiwanie formalnej umowy przedłożonej do zatwierdzenia przez Senat⁵. Według biura Corkera, John Kerry potwierdził, iż dalsze redukcje nastąpią w formie bilateralnie wynegocjowanego układu, który zostanie przedłożony do akceptacji Senatowi. Jednak rzecznik Departamentu Stanu USA zaprzeczył temu doniesieniu i podkreślił, że senator Kerry zgodził się jedynie “skonsultować” sprawę z Senatem⁶. Ta sytuacja to z pewnością jedynie załączek możliwej przepychanki politycznej.

Z drugiej strony sceny politycznej, demokratyczna senator Dianne Feinstein, przewodnicząca Komisji ds. Wywiadu Senatu Stanów Zjednoczonych, wraz z 23 senatorami podpisała list nawołujący prezydenta Obamę do dalszych cięć amerykańskiego arsenału nuklearnego⁷. Również były senator, dziś Sekretarz Obrony USA, Chuck Hagel (Republikanin) poparł niedawno raport firmowany logiem organizacji Global Zero, który sugeruje obniżenie do 2022 r. całkowitego arsenału strategicznej broni nuklearnej USA do poziomu 900 głowic, z czego 450 ma pozostać rozmieszczona, a pozostałe 450 mają służyć w rezerwie⁸.

Nowy, formalny układ musi podlegać zatwierdzeniu przez Senat i Dumę, co podniesie jego koszt polityczny. Już sama raryfikacja New START kosztowała Obamę wydania dużych asów z rękawa i nie wiadomo, czy ma on wystarczająco argumentów w zamian za poparcie niezdecydowanych i przeciwników kolejnych cięć.

Obstawanie przy nowych negocjacjach stanowi ponadto ryzyko zawetowania cięć przez Vladimira Putina. Mimo odejścia w marcu 2013 r. od części zaplanowanych na rozlokowanie w Europie pocisków przechwytyjących w ramach wielonarodowego i wielowarstwowego systemu obrony antybalistycznej EPAA (*European Phased Adaptive Approach*) oraz pozytywnej oceny implementacji New START, Rosja nadal nie jest gotowa rozpocząć kolejnej rundy rozmów ze

⁴ Corker, Bob (2013) Further Modernisation of U.S. nuclear arsenal without modernization first could amount to “unilateral disarmament”; 19 czerwca 2013; online <http://www.corker.senate.gov/public/index.cfm/2013/6/corker-further-reduction-of-u-s-nuclear-arsenal-without-modernization-first-could-amount-to-unilateral-disarmament>

⁵ Rubio, Marco (2013) Republican Senators to Secretary Kerry: Nuclear Arsenal Should be Reduced With Senate Approval, Press Release; 19 czerwca 2013; <http://www.rubio.senate.gov/public/index.cfm/mobile/press-releases?ID=899a0c36-d0dc-49ba-9c59-435b92128f8a>

⁶ Kimball, Daryl G.; Morley, Jefferson (2013) Obama Calls for Deeper Nuclear Cuts; [in:] Arms Control Today; Arms Control Association, July/August 2013; http://www.armscontrol.org/act/2013_0708/Obama-Calls-for-Deeper-Nuclear-Cuts

⁷ Feinstein, Dianne (2013) Feinstein Statement on Obama Nuclear Realignment Plan; Press Release; 19 czerwca 2013; <http://www.feinstein.senate.gov/public/index.cfm/2013/6/feinstein-statement-on-obama-nuclear-realignment-plan>

⁸ Cartwright, James et.al. (2012) Modernizing U.S. Nuclear Strategy, Force Structure and Posture; Global Zero U.S. Nuclear Policy Commission Report; Global Zero; Maj 2012; http://www.globalzero.org/files/gz_us_nuclear_policy_commission_report.pdf



Stanami Zjednoczonymi. Jako główną przeszkodę rosyjscy eksperci wymieniają brak zaufania na linii Moskwa-Waszyngton, wynikający m.in. z asymetrii w geograficznej dystrybucji zdolności wojskowych pomiędzy tymi państwami. W związku z tym Kreml wiąże dalsze rozmowy z szeregiem kwestii składających się na równowagę strategiczną ze Stanami Zjednoczonymi. W koszyku spraw do załatwienia znajduje się m.in. usunięcie amerykańskich zbrojeń i infrastruktury nuklearnej z Europy, rezygnacja ze stacjonowania lądowych i morskich wyrzutni raketowych EPAA, kontrola zbrojeń konwencjonalnych i kwestia “Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie”, problem stacjonowania natowskiej infrastruktury wojskowej w bliskiej odległości do granicy z Rosją czy wynegocjowanie nowego traktatu ABM, którego celem byłoby ograniczenie całkowitej liczby receptorów raketowych. Rosja ma jednak sporo powodów do tego, aby zaangażować się w dalsze redukcje, chociażby ze względu na to, iż posiada mniej strategicznych głowic nuklearnych. Wiceminister Obrony Narodowej Federacji Rosyjskiej Anatoly Antonov nie widzi konieczności utrzymywania kontroli zbrojeń i rozbrojenia na zimnowojennym poziomie i opierania jej na koncepcji konfrontacji dwóch systemów, czym podkreśla ogólną gotowość administracji Putina do dalszych rozmów⁹. Podobnym sygnałem jest również zgoda Rosji na ograniczoną, ale kontynuację Programu Kooperatywnego Zmniejszania Zagrożeń (*Cooperative Threat Reduction*).

Obok negocjacji nowego układu, czy poprawki do New START, istnieje jeszcze inne rozwiązanie. Jednostronne, ale np. skoordynowane redukcje można przeprowadzić szybciej, zmniejszając tym samym ich koszt polityczny. Słabością nieformalnych układów jest co prawda brak formalnych procedur weryfikacji postanowień (kontrola wykonania następuje na podstawie deklaracji), jak również możliwość ponownego rozlokowania wcześniej zredukowanych zbrojeń bez konsekwencji prawnych. Jednak do wygaśnięcia New START w 2021 r., kontrola dalszych redukcji strategicznych głowic i środków ich przenoszenia może przebiegać według jego procedur weryfikacyjnych.

Oficjalnie administracja prezydenta Obamy pozostaje w bliskim kontakcie ze stroną rosyjską¹⁰. Zważywszy jednak na ochłodzenie relacji między Waszyngtonem i Moskwą, m.in. ze względu na sprawę Edwarda Snowdena, szybkie rozpoczęcie rozmów nie jawi się prawdopodobne.

⁹ Antonov, Anatoly (2013) Speaking Notes of Deputy Defence Minister of the Russian Federation H.E. Anatoly Antonov; NRC Ambassadors; 25 czerwca 2013; The Permanent Mission of Russia to NATO; <http://natomission.ru/en/security/article/security/artnews/153/>

¹⁰ Psaki, Jan (2013) Daily Press Briefing; 20 czerwca 2013; U.S. Department of State; Waszyngton; <http://www.state.gov/r/pa/prs/dpb/2013/06/210950.htm#RUSSIA>



Nieoficjalnie, administracja Obamy nie odrzuca pomysłu jednostronnych cięć. Wynika to głównie z faktu, iż z wojskowego punktu widzenia nie ma na te arsenały zapotrzebowania – generują one jedynie ogromne koszty. *De facto* obu stronom powinno zależeć na dalszych redukcjach, gdyż uchronią je przed ogromem wydatków na modernizację istniejących zasobów. Ostatecznie, układy są ważnym, ale nie zawsze koniecznym środkiem do redukcji arsenałów nuklearnych - warto tu chociażby przypomnieć Prezydenckie Inicjatywy Nuklearne. Ograniczenie amerykańskich arsenałów mogłoby zatem nastąpić na podstawie dekretu prezydenta. Taki ruch zniwelowałby również pobudki, dla których Rosja aktualnie rozważa rozmieszczenie nowych raketowych pocisków balistycznych międzykontynentalnego zasięgu (ICBM).

Obok rozmieszczonych głowic nuklearnych, Stany Zjednoczone utrzymują kontyngent nierozmieszczonych strategicznych głowic na wypadek usterek technicznych lub nieprzewidzianych zmian geopolitycznych. Do tych arsenałów Obama się nie odniósł, natomiast twórcy strategii rekomendują nie dokonywać żadnych zmian w ich ilości.

Zmian nie widać również w dziedzinie ograniczenia przypisanych strategicznym zbrojeniom jądrowym funkcji. Według autorów “Strategii użycia broni nuklearnej”, zapowiedziane w “Przeglądzie polityki nuklearnej” zmniejszenie ich roli i przeznaczenie wyłącznie do odstraszenia ataków nuklearnych jest co prawda pożądane w dłuższej perspektywie, ale w obecnej sytuacji nie jest możliwe. Podstawowym sposobem ograniczenia roli broni nuklearnej do odstraszenia zagrożeń nienuklearnych ma być wzmocnienie planowania nienuklearnego, włączając w to amerykańską obecność konwencjonalną oraz efektywny system obrony przeciwraketowej, co z kolei stanowi sól w oku dla Moskwy.

Ponadto, plany użycia broni nuklearnej nie uległy jakiegokolwiek zmianie - nadal aktualne pozostaje użycie broni nuklearnej przeciwko infrastrukturze wojskowej i przemysłowej adwersarza (tzw. *counterforce*). Waszyngton podkreśla jednak, iż nie rozwija nowych wersji broni nuklearnej i nie planuje nowych misji dla istniejących arsenałów.

Taktyczna broń nuklearna

Kolejnym elementem berlińskiej układanki są amerykańskie i rosyjskie arsenały taktycznej broni nuklearnej na terenie Europy. Nieoficjalnie Stany Zjednoczone stacjonują w Europie ok. 200 głowic nuklearnych z przeznaczeniem taktycznego użycia (B-61), natomiast Rosja posiada ich prawdopodobnie ok. 2 tys., z czego przeważająca większość rozmieszczona jest w jej europejskiej



części. W Berlinie Obama zapowiedział dążyć wraz z sojusznikami do “poważnych” redukcji zarówno amerykańskich, jak i rosyjskich arsenałów.

Jest to zabieg czysto retoryczny. Mimo, iż wpisuje się on w wizję świata wolnego od broni nuklearnej, jego praktyczny wymiar jest niezwykle ograniczony, głównie za sprawą samego NATO i USA. Sojusz dopiero co zaprzepaścił szansę na prędką redukcję amerykańskich taktycznych zbrojeń nuklearnych literą “Nowej Koncepcji Strategicznej” z 2011 r. oraz “Przeгляdu sił odstraszania i obrony” (*Deterrence and Defence Posture Review*) z 2012 r.

NATO zamierza co prawda rozważyć redukcję taktycznej broni nuklearnej, ale brak jest jednoznacznego mandatu do podjęcia konkretnych kroków w tym kierunku. Jakiegokolwiek ograniczenie uwarunkowano wzajemnością ze strony Rosji. Sojusz zobowiązał się przedstawić Moskwie propozycje środków budowy zaufania, bezpieczeństwa i przejrzystości w sprawie polityki i arsenałów taktycznych sił nuklearnych w Europie. Prace nad nimi trwają dwutorowo. Oficjalnym forum jest NATO. Dyskusje toczą się w nowopowstałym “Komitecie ds. Kontroli Zbrojeń, Rozbrojenia i Nieprolifracji” (*Special Advisory and Consultative Arms Control, Disarmament and Non-Proliferation Committee*), Grupie Planowania Nuklearnego oraz w Grupie Wysokiego Szczebla NATO. W pierwszej połowie 2013 r. sztab międzynarodowy NATO przedłożył Grupie Wysokiego Szczebla tajny dokument z propozycjami zaangażowania Rosji. Aktualnie państwa członkowskie zajmują się oceną propozycji. Ich dalsze losy mamy poznać na spotkaniu ministrów podczas szczytu NATO w grudniu 2013 r. Jest to jednak coraz mniej prawdopodobne zważywszy na pogorszenie stosunków z Rosją oraz niski priorytet tematu. Długofalowo państwa sojusznicze najprawdopodobniej wybiorą strategię małych kroków. Drugim forum jest administracja Stanów Zjednoczonych, która równolegle pracuje nad katalogiem kilku propozycji. Według Rose Gottemoeller, wicesekretarz Stanów Zjednoczonych ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego, Waszyngton liczy na wzmocnienie zaufania i przejrzystości, a co za tym idzie - wzajemnej przewidywalności działań między USA i Rosją¹¹.

Uzależnienie decyzji o stacjonowaniu B-61 od Rosji w praktyce oznacza oddanie pałeczki Moskwie, w interesie której nie leży ograniczanie taktycznych arsenałów nuklearnych. Dla Rosji zbrojenia te stanowią bowiem przeciwwagę dla jej uległości w dziedzinie zdolności konwencjonalnych. Ponadto, Moskwa konsekwentnie od lat 90. domaga się wycofania

¹¹ Gottemoeller, Rose (2013) Remarks at the NATO-Russia Council Ambassadorial Annotated Agenda; Brussels; July 24, 2013; <http://www.state.gov/t/us/212489.htm>



amerykańskiej broni nuklearnej z terytorium Europy, a od niedawna i demontażu całej infrastruktury nuklearnej, jako warunku poprzedzającego jakiegokolwiek rozmowy rozbrojeniowe. Według Anatola Antonova, B-61 rozlokowane w Europie mogą zostać prędko przeniesione pod granice z Rosją, co zmieni ich status na “strategiczny” (aktualnie B-61 są rozmieszczone w Belgii, Holandii, Niemczech, Turcji i we Włoszech). Jedynym ograniczeniem dla takiego ruchu jest dziś czysto polityczna obietnica NATO nie rozmieszczać infrastruktury nuklearnej na terenie “nowych” państw członkowskich. W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, Rosja nie ma możliwości szybkiego przeniesienia taktycznych arsenałów w pobliże amerykańskiego terytorium, w związku z czym nie zagrażają one bezpieczeństwu USA. 24 lutego 2012 r. prezydent Putin wyraźnie zapowiedział, że nie pozwoli zmusić się do dyskusji o eliminacji taktycznej broni nuklearnej¹². Jakiegokolwiek rozmowy na ten temat będą zatem wymagały nie lada kunsztu dyplomatycznego i bardzo silnych argumentów ze strony NATO lub USA.

Inną kwestią, ominiętą przez Obamę, są plany modernizacji stacjonującej w Europie B-61. “Program przedłużający żywotność” (*Life Extention Program*) bomby ma kosztować 10 mld USD. W czasie, gdy amerykańska gospodarka próbuje wyjść z kryzysu, a w budżecie brakuje funduszy m.in. na infrastrukturę, ciężar dyskusji politycznych przenosi się ku militarnej bezużyteczności tych arsenałów. Mimo tego, wszelkie polityczne próby obciążenia funduszy na modernizację skończyły się jak dotąd niepowodzeniem. Zarówno “Przegląd Polityki Nuklearnej” jak również “Strategia użycia broni nuklearnej” obligują administrację Stanów Zjednoczonych do utrzymywania zmodernizowanych, bezpiecznych i efektywnych arsenałów nuklearnych oraz odpowiedniej infrastruktury nuklearnej składającej się z laboratoriów nuklearnych oraz wyszkolonej kadry.

Obok B-61 w Europie, Stany Zjednoczone stacjonują na własnym terytorium ok. 300 głowic z przeznaczeniem taktycznego użycia, głównie pod kątem gwarancji bezpieczeństwa dla Japonii. “Strategia użycia broni nuklearnej” potwierdza ich fundamentalną rolę jako środka do odstraszania ataków nuklearnych. W celu zapewnienia sojuszników o ochronie, Stany Zjednoczone zamierzają ponadto utrzymać ciężkie samoloty bombowe oraz samoloty podwójnego zastosowania zgodnie z zaleceniami “Przeglądu sił odstraszania i obrony” aż do momentu, w którym NATO nie podejmie decyzji o jego zmianie.

¹² Kozin, Vladimir (2013) Russian Approach to non-strategic nuclear weapons and confidence building prospects; Remarks at the Warsaw Workshop “Prospects for information sharing and confidence building on non-strategic nuclear weapons in Europe”; 7-8 February 2013; Warsaw, http://www.pism.pl/files/?id_plik=12861



Testy nuklearne

Prezydent Obama zamierza kontynuować budowanie poparcia dla “Układu o całkowitym zakazie prób jądrowych” (*Comprehensive Test Ban Treaty*, CTBT), który od 18 lat czeka na wejście w życie, m.in. ze względu na brak ratyfikacji przez USA (jak również Chiny, Egipt, Indie, Iran, Izrael, Koreę Północną i Pakistan). Układ zakazuje przeprowadzania testów nuklearnych pod ziemią, na powierzchni ziemi, w atmosferze oraz pod wodą, czym dość skutecznie przeciwdziałałby dalszej proliferacji broni nuklearnej.

Jednak tak jak cztery lata temu w Pradze, prezydent nie podał w Berlinie żadnych szczegółów, w jaki sposób zamierza uzyskać poparcie dla układu, który w 1999 r. za administracji Clintona został już raz odrzucony przez Senat Stanów Zjednoczonych. Aby go zatem całkowicie nie pogrzebać, administracja Obamy nie może zaryzykować kolejnego odrzucenia w Senacie. Niestety CTBT stał się zakładnikiem amerykańskiej polityki partyjnej, a jego promocja będzie dla Obamy dużym wyzwaniem.

Nieoficjalnie, administracja “edukuje senatorów” na temat układu. W prywatnym rozmowach pracownicy administracji przyznają jednak, że praca wcale “nie wrze” i na razie nie widać większych postępów, a co gorsza i szans na jego ratyfikację.

Istnieje jednak kilka kroków, które administracja mogłaby podjąć. Pierwszym z nich byłoby mianowanie koordynatora Białego Domu ds. CTBT, który kierowałby projektem zmierzającym ku ratyfikacji. Administracja mogłaby również zaangażować senatorów w merytoryczną dyskusję na temat układu. Ze stu senatorów biorących bowiem udział w głosowaniu z 1999 r. ponad połowa nie zasiada już w Senacie (do zatwierdzenia układu potrzebna jest 67 głosów). Mamy zatem do czynienia ze świeżym narybkiem polityków, którzy na temat układu często nic lub niewiele wiedzą. Nieznane jest ich stanowisko względem CTBT. Przeprowadzenie sondażu określającego ich pozycję oraz fachowa edukacja to działania, które można by skontyngentować w przyszłości.

Inne tematy

Ponadto, Obama po raz kolejny nawołał do rozpoczęcia negocjacji nad “Traktatem o zaprzestaniu produkcji materiałów rozszczepialnych” (*Fissile Material Cutoff Treaty*, FMCT). Nie podał jednak żadnych szczegółów w jaki sposób wznowić negocjacje w grupie 65 państw na forum Konferencji Rozbrojeniowej, jeszcze niedawno blokowane przez Rosję i Chiny, założeniom których dzisiaj sprzeciwia się Pakistan.



Dobłą wiadomością jest natomiast chęć Waszyngtonu do kontynuowania “Szczytu bezpieczeństwa nuklearnego” zapoczątkowanego przez pierwszą administrację Obamy. Ich celem jest ochrona materiałów nuklearnych oraz rozszczepialnych na całym świecie przed kradzieżą lub użyciem przez tzw. “państwa zbójce” i grupy terrorystyczne. Czwarta edycja szczytu odbędzie się zatem w 2016 r. w Stanach Zjednoczonych. Zapowiedź ta jest o tyle istotna, iż do tej pory nie wiadomo było, czy po przyszłorocznej konferencji w Holandii, program zostanie kontynuowany.

Wnioski

Analiza przemówienia programowego Obamy i “Strategii użycia broni nuklearnej” uzmysławia dychotomię między polityką deklaratywną, a planami operacyjnymi użycia broni nuklearnej. W przeciwieństwie do “zmian” zapowiedzianych przez Obamę w Berlinie, strategia użycia wskazuje raczej na kontynuację wojskowego planowania nuklearnego.

Wizja Obamy stworzenia świata wolnego od broni nuklearnej napotyka na niezliczone utrudnienia natury wewnątrzpolitycznej, sojuszniczej jak również związane z pozycją i relacjami z Rosją. Pogarszające się stosunki na linii Waszyngton-Moskwa stawiają dalsze redukcje broni nuklearnej w najbliższym czasie pod znakiem zapytania. Rosja ma długą listę istotnych z jej punktu widzenia tematów do negocjacji, ale najwyraźniej brakuje jej hierarchizacji priorytetów. Szanse wynegocjowania przejrzystości w rosyjskich zasobach taktycznej broni nuklearnej nie jawią się korzystnie. Obustronne cięcia strategicznych zasobów nuklearnych mają największe szanse na realizację w postaci skoordynowanych dekretów prezydenckich z weryfikacją podlegającą pod New START. Nasuwa się jedynie pytanie, czy przy pogarszających się stosunkach, Rosja da Obamie zielone światło do obustronnego działania. Z pewnością mogłoby ono stanowić próbę ocieplenia wzajemnych relacji.

*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Kontakt

**Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 19/2013

**Barack Obama wobec broni jądrowej:
retoryka a polityka**

Autor: Katarzyna Kubiak

Doktorantka w Instytucie Badań nad Pokojem i Polityką Bezpieczeństwa (*Institute for Peace Research and Security Policy*) na Uniwersytecie w Hamburgu. Specjalizuje się w tematyce rozbrojenia nuklearnego, nieprolifracji broni jądrowej oraz kontroli zbrojeń.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.